

Jan Pawlik to znakomity bioterapeuta, radiesteta i psychotronik, który jest znany nie tylko na Warmii i Mazurach. Jest to uzdrowiciel uniwersalny i dość skuteczny w wielu chorobach. Ma liczące się osiągnięcia w uzdrawianiu chorych na różne rodzaje raka oraz w wielu schorzeniach kobiecych. Umie też doradzić jak pozbyć się szkodliwych nałogów, a szczególnie alkoholizmu i palenia tytoniu.

## mgr Jan Pawlik – olsztyński bioenergoterapeuta

Ostatnio został zweryfikowany, zaliczył wszystkie egzaminy i w świetle prawa państwowego RP otrzymał uprawnienia i tytuł zawodowy Mistrza Bioterapii. Jest to dotychczas jedyny mistrz bioterapii w naszym regionie oraz pierwszy uzdrowiciel z prawdziwego zdarzenia w Olsztynie.

Ogólnopolski fachowy miesięcznik, o wysokim nakładzie – czyli wydawany od ośmiu lat w Krakowie „Uzdrowiacz” – przyznał Janowi Pawlikowi prestiżowy tytuł: Uzdrowiciela miesiąca kwietnia 1998 roku. Jest to dopiero czwarte tego rodzaju honorowe wyróżnienie. Cieszymy się, że tytuł ten przyznano uzdrowicielowi z naszego Olsztyna, gdzie Jan Pawlik ukończył studia i stale tu mieszka.

W „Uzdrowiaczu” nr 4 (87) z datą 15 kwietnia 1998 roku ukazał się artykuł redaktora Mariana Kofmana pt. „Uzdrowiciel miesiąca – Jan Pawlik”. Z tekstu tego zamieszczamy trochę skrócone fragmenty: – O uzdrowicielu Janie Pawliku dowiedziałem się dopiero z miesięcznika „Uzdrowiacz” w listopadzie 1997 roku – mówi pan Jan S. z Olsztyna. – Choruję na przerost gruczołu krokowego, który się powiększa i wywołuje stany zapalne prostaty. W końcu ubiegłego roku udałem się więc po poradę do pana Pawlika. Po trzech wizytach u tego uzdrowiciela, przeprowadzono w marcu br. ponowne badania w szpitalu, gdzie stwierdzono, że prostata zmniejszyła się z 5,7 do 4,8. Natomiast OB spadło z 60 do 22 mm. Zahamował się wzrost gruczołka i następuje jego zmniejszanie. W tym czasie nie brałem żadnych leków – nawet ziołowych. Jest to poprawa już odczuwalna, za co dziękuję panu Pawlikowi.

– Mam 45 lat – mówi Maria R. z Fromborka. Zostały wycięte mi mięśniaki na macicy. Wcześniej miałam usunięty guz na jajniku. W kilka miesięcy po operacji pojawiła się torbiel, a także znowu mięśniaki. Jakby tych nieszczęść było mało, to jeszcze przez trzy miesiące nie miałam miesiączki. Byłam całkowicie załamana psychicznie. Dowiedziałam się, że w Olsztynie działa uzdrowiciel Jan Pawlik, więc pojechałam do niego.

Po kilku zabiegach dostałam periodu i po kolejnych 28 dniach następnego. Także całkowicie zniknęły mi mięśniaki oraz dwukomorowa torbiel. Przy okazji zniknęły mi dość częste zapalenia pęcherza moczowego. Po zabiegach i radach pana Jana Pawlika jestem odmienną osobą nie tylko psychicznie. Powróciła mi chęć do życia i pracy i optymistycznie patrzę na świat – kończy swoją opowieść pani Maria.

Pani Honorata G. z Bydgoszczy o bioterapeucie Janie Pawliku dowiedziała się z miejscowej prasy. W sierpniu 1997 r. stwierdzono złośliwego raka płuc. Był to guz wielkości 5 na 6 cm. Jednocześnie stwierdzono przerzuty na wątrobę. – Na pierwszą wizytę u pana Pawlika umówiłam się przez telefon na początek grudnia 1997 roku. Przyjechałam do uzdrowiciela załamana, ale pan Pawlik zapewnił mnie, że jego energia na pewno mi pomoże.



Pobrałam w tym dniu trzy zabiegi. Gdy po miesiącu, to jest 9 stycznia br., poddałam się w Bydgoszczy ponownym badaniem lekarskim, moje zdumienie i wielka radość nie miały granic. Stwierdzono bowiem, że obydwą guzy na wątrobie całkowicie zniknęły, zaś w płucach pozostał ledwie widoczny cień około jednego centymetra.

Jestem wdzięczna panu Janowi Pawlikowi – mówi pani Honorata z Olsztyna. – Choruję na przerost gruczołu krokowego, który się powiększa i wywołuje stany zapalne prostaty. W końcu ubiegłego roku udałem się więc po poradę do pana Pawlika. Po trzech wizytach u tego uzdrowiciela, przeprowadzono w marcu br. ponowne badania w szpitalu, gdzie stwierdzono, że prostata zmniejszyła się z 5,7 do 4,8. Natomiast OB spadło z 60 do 22 mm. Zahamował się wzrost gruczołka i następuje jego zmniejszanie. W tym czasie nie brałem żadnych leków – nawet ziołowych. Jest to poprawa już odczuwalna, za co dziękuję panu Pawlikowi.

– Od grudnia 1994 roku, po złamaniu kości promieniowej lewej ręki, miałam ciągle wycieki ropne – opowiada pani Irena B. z Elbląga. Lekarze stwierdzili także gronkowca złocistego. Prawdopodobnie dlatego rany na ręce nie zablizniały się. Leczenie medyczne prowadzone przez tyle lat nie dawało odczuwalnych ani widocznych efektów.

Chciano mi nawet amputować rękę. O Janie Pawliku uzdrowicielu z Olsztyna dowiedziałam się m.in. z „Wieczoru Wybrzeża”. Pojechałam więc do Olsztyna (odległość ponad 100 km). Pan Pawlik pocieszył mnie, kiedy powiedział, że jest nadzieja na uratowanie ręki i obejdzie się bez amputacji. Po kilku seansach uzdrowicielską energią poczułam się lepiej. Ustępowały stopniowo wszelkie bóle i zanikły wycieki ropne. Nie ma już nawet żadnego śladu po ranach i wyciekach ropnych. Jestem bardzo wdzięczna panu Pawlikowi, że uratował mi rękę przed amputacją i nie muszę być okaleczona. Cieszę się, że po trzech latach bólów i udreń – mam wreszcie ręką całkowicie sprawną i zdrową.

Wielką szkoda, że w Elblągu nie ma tak dobrego uzdrowiciela – jak pan Jan Pawlik – kończy swoje opowiadanie szczęśliwa i uśmiechnięta pani Irena.

O uzdrowicielu Janie Pawliku w roku 1997 pisano 18 razy: „Gazeta Olsztyńska” 7, „Uzdrowiacz” 5, „Dziennik Pojezierza” 3, zaś po 1 „Tygodnik Ciechanowski”, „Wieczór Wybrzeża” i „Gospodyni”.

Wśród pacjentów Jana Pawli-

ka są już także lekarze medycyny, farmaceuci i ich rodziny. Uzdrowiciel ten zostaje często zapraszany do chorych w szpitalach Olsztyna i do innych miast. Zawsze odbywa się to za zgodą ordynatora danego oddziału. Jan Pawlik twierdzi, że jest to sukces dla niego, ale przede wszystkim dla samych chorych. Uważa on, że przyszłość to współpraca lekarzy i uzdrowicieli – innej drogi nie ma i nie będzie. Naturalnie pan J. Pawlik ma na myśli uzdrowicieli na wysokim poziomie, dobrze wyszkolonych, z praktyką i nie palących tytoniu oraz zweryfikowanych. Uzdrowiciele dają energię, wzmacniają organizm chorego, a lekarze leczą. Następuje więc wspólna zależność i uzupełnianie się, na czym może skorzystać tylko pacjent.

Jan Pawlik uważa także, że zweryfikowani uzdrowiciele powinni być zrzeszeni w jednej federacji ogólnokrajowej – tak jak to jest w wielu krajach Europy, a szczególnie w Anglii. Rozbicie dzielnicowe, jakie istnieje obecnie w Polsce, przynosi szkody samym uzdrowicielom jak i utrudnia współpracę z Izbami Lekarskimi i władzami samorządowymi.

Trzeba powołać także przy Federacji Uzdrowicieli komisję dyscyplinarną i sąd koleżeńcki, a pseudouzdownicieli i naciągaczy eliminować.

Jan Pawlik nosi się z zamiarem opisanie swoich bogatych już osiągnięć w książce, o nakładzie kilku tysięcy egzemplarzy.

Młodszy brat Jana Pawlika – Mieczysław, także ma bardzo silne biopole.

Posiada już uprawnienia czeladnika w zakresie bioenergii. Często pomaga Janowi w uzdrawianiu chorych w Olsztynie, a w przyszłości ma zamiar otworzyć swój gabinet bioterapii na południu Polski, gdzie ma najbliższą rodzinę.

Bracia Jan i Mieczysław Pawlikowie są ludźmi w średnim wieku, do których należy przyszłość, bowiem dużo czytają, dokształcają się i stale podnoszą swoje kwalifikacje. Jan Pawlik wysoko ceni Ryszarda Bąka i twierdzi, że bierze z niego wzór do naśladowania. Uważa go za najlepszego uzdrowiciela w Polsce.

W dniach 17-19 kwietnia br. (piątek – niedziela) odbędzie się w Olsztynie kolejny festiwal „Harmonia Ducha i Ciała” w którym wezmą udział obaj bracia Pawlikowie. Zapraszają chętnych do hali „Urania” stanowisko nr 21.

Natomiast stały gabinet bioterapii mgr. Jana Pawlika mieści się w Olsztynie przy ul. Knosyła 5, pokój nr 108 na I piętrze. Gabinet czynny jest w poniedziałki, środy i piątki w godz. 10-18. Telefon (089) 527-70-64 wew. 43. Telefon czynny w dni przyjęć.

Dla zamiejscowych adres dla korespondencji – jak wyżej – plus kod pocztowy Olsztyn 10-015. Pacjenci proszeni są o wcześniejszą rejestrację telefoniczną.

Elżbieta TOMASZEWSKA

OLSZTYN – GIŻYCKO – CIECHANÓW

**Dziennik  
POJEZIERZA**

**WAWOŁAWY**

ISSN 0239-2046

NR IND. 348414